

Sygn. akt: II AKa 57/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 marca 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący	SSA Barbara Suchowska (spr.)
Sędziowie	SSA Gwidon Jaworski SSO del. Marcin Ciepiela
Protokolant	Agnieszka Bargiel

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Rybniku Katarzyny Pacek-Pielka

po rozpoznaniu w dniu 1 marca 2019 r. sprawy

Ł. O., s. T. i B., ur. (...) w M. oskarżonego z art. 197§3 pkt. 2 kk w zw. z art. 31§2 kk

na skutek apelacji obrońcy oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach V Wydziału Karnego Ośrodek Zamiejscowy w Rybniku

z dnia 15 października 2018 roku, sygn. akt V K 107/17

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Gliwicach) na rzecz adwokata M. M. – Kancelaria Adwokacka w R. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych, w tym 23 % VAT, tytułem obrony z urzędu udzielonej oskarżonemu Ł. O. w postępowaniu odwoławczym;
3. zwalnia oskarżonego Ł. O. od ponoszenia kosztów sądowych postępowania odwoławczego, obciążając nimi Skarb Państwa.

SSO del. Marcin Ciepiela SSA Barbara Suchowska SSA Gwidon Jaworski

II AKa 57/19

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 15 października 2018 r. Ł. O. skazany został za przestępstwo z art. 197§3 pkt 2 kk w zw. z art. 31§2 kk polegające na tym, że w dniu 7 kwietnia 2017 r. w R., stosując przemoc fizyczną w postaci przytrzymywania ramieniem za szyję i rękami za kurtkę doprowadził małoletnią W. W. lat 7 do poddania się innej czynności seksualnej, polegającej na dotykaniu jej penisem po twarzy, czym dopuścił się zgwałcenia małoletniej poniżej lat 15, przy czym w czasie popełnienia tego czynu miał znacznie ograniczoną zdolność pokierowania swoim

postępowaniem, przy zachowanej zdolności do rozpoznania znaczenia czynu i za to na mocy powołanych przepisów skazany został na karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Nadto, na mocy art. 93g§3 kk w zw. z art. 93c pkt 3 kk sąd orzekł o umieszczeniu oskarżonego Ł. O. w zakładzie psychiatrycznym.

Wyrok powyższy zaskarżył w całości obrońca oskarżonego podnosząc zarzuty:

- błędu w ustaleniach faktycznych;
- naruszenia prawa procesowego, tj. art. 7 kpk oraz art. 5§2 kpk;
- obrazy prawa materialnego tj. art. 197§3 pkt. 2 kk;
- obrazy prawa materialnego tj. art. 31§2 kk.

W oparciu o sformułowane zarzuty obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego, względnie o umorzenie postępowania,

ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja obrońcy nie zasługiwała na uwzględnienie.

Podniesione w jej treści zarzuty wskazujące na błędne, zdaniem skarżącego, ustalenia faktyczne, nieprawidłową ocenę dowodów czy też zarzuty dalsze, przytoczone alternatywnie, okazały się całkowicie niezasadne.

Przypomnieć należy, że uchybienie w postaci błędu w ustaleniach faktycznych występuje wówczas, gdy sąd merytoryczny prawidłowo ujawnił materiał dowodowy stanowiący podstawę orzeczenia a także prawidłowo go ocenił, natomiast ustalając stan faktyczny na podstawie tych dowodów, pominął wynikające z nich fakty czy okoliczności istotne dla sprawy, albo też przyjął ustalenia, które w ogóle z dowodów tych nie wynikają lub też zostały przeinaczone.

Przeprowadzona kontrola odwoławcza nie potwierdziła takiego stanu rzeczy.

Także w zakresie dokonanej przez sąd I instancji oceny dowodów, w tym poszanowania zasady wyrażonej w art. 7 kpk, postępowanie nie budzi zastrzeżeń. Zaznaczyć należy, że ustalenia faktyczne nie zawsze muszą wynikać bezpośrednio z konkretnych dowodów. Mogą wynikać z nieodpartej logiki sytuacji stwierdzonej konkretnymi dowodami, gdy doświadczenie życiowe nasuwa jednoznaczny wniosek co do możliwego przebiegu badanego zdarzenia. W niniejszej sprawie, dokonana przez sąd I instancji ocena nie wykazuje błędów natury logicznej, czy faktycznej i zgodna jest ze wskazaniami wiedzy oraz doświadczenia życiowego, które mają w tym przypadku niezwykle istotne znaczenie.

Przechodząc do rozważań szczegółowych zauważyć należy, że wniesiona apelacja, zarówno w części zarzutowej jak i motywacyjnej jest wielowariantowa.

Odnosząc się zatem do wersji najdalej idącej, w której autor apelacji kwestionuje obecność oskarżonego na miejscu zdarzenia w krytycznym czasie, a tym samym poczynione przez sąd ustalenia co do jego sprawstwa, stwierdzić należy, że analiza zgromadzonego materiału dowodowego takiego stanowiska nie uzasadnia.

Wbrew postawionym zarzutom stwierdzić bowiem trzeba, że ustalony przez sąd I instancji przebieg zajścia znajduje pełne oparcie zarówno w zeznaniach pokrzywdzonej, świadka A. K., jak i pozostałych świadków do których skarżący się odwołuje.

Kwestia ubioru, a w szczególności jego opisanie przez świadków, której skarżący nadaje nadmierne znaczenie, została prawidłowo wyjaśniona. Błędnie określona kolorystyka poszczególnych elementów odzieży oskarżonego, w

zestawieniu ze stanowczym rozpoznaniem jego wizerunku na okazanych tablicach poglądowych, zarówno przez małoletnią W. jak i przez A. K., dla czynionych ustaleń w tej sytuacji, nie ma przesądającego znaczenia.

Z zeznań tych osób w sposób niewątpliwy wynika, że w czasie czynu i bezpośrednio przed nim, oskarżony miał założoną odzież składającą się z takich elementów, jakie odpowiadają zabezpieczonej w jego mieszkaniu, mieszczącej się w gamie kolorystycznej jaką rzeczywiście ona posiadała, zaś omyłkowe określenie barw poszczególnych jej części, nie może w świetle pozostałych dowodów wymienionych zeznań dyskwalifikować.

Obrońca pomija w swoich rozważaniach kwestie zasadnicze, które mają istotny wpływ na ocenę zeznań świadków, a które dotyczą krótkotrwałej styczności świadka K. z oskarżonym i ogromnego stresu jaki towarzyszył podczas zdarzenia małoletniej W.. Także ustalone przez sąd I instancji kwestie dotyczące oświetlenia klatki schodowej, na której do zdarzenia doszło, nie budzą zastrzeżeń i w kontekście dokonanego stanowczo rozpoznania, mają drugorzędne znaczenie. Wbrew temu co podnosi obrońca, nieprawidłowe określenie kolorystyki odzieży sprawcy, zarówno przez W. jak też pozostałych świadków K. i P., które przez krótki czas mogły ją obserwować, w świetle pozostałych dowodów, absolutnie nie wyklucza udziału oskarżonego w przedmiotowym zdarzeniu.

Także zarzuty odnoszące się do czynności okazania zdjęć pokrzywdzonej, w kontekście jej wcześniejszych zeznań, w których oświadczała się co do przewidywanej możliwości rozpoznania sprawcy, nie zasługują na uwzględnienie. Stawiając je skarżący abstrahuje całkowicie od wieku, stopnia rozwoju i doświadczenia życiowego 7 – letniego dziecka, które zaznało krzywdy i uczestniczyło w stresujących je niewątpliwie czynnościach procesowych.

Użycia przez małe dziecko dla określenia wieku sprawcy przymiotnika „stary” nie można odnosić do postrzegania wieku przez osoby dorosłe. Także odwoływanie się przez dziecko w sposób nieracjonalny do koloru torby, w kontekście możliwości rozpoznania, nie ma żadnego znaczenia.

Istotne natomiast dla czynionych ustaleń było dostrzeżenie przez świadka ogólnych cech ubioru sprawcy, noszonej przez niego torby, a także brzydkiego uzębienia, w sytuacji gdy rzeczywiście oskarżony problem taki posiada, przede wszystkim jednak stanowczego wskazania wizerunku oskarżonego na tablicy poglądowej, a reakcję i stanowczość z jaką to zostało uczynione, co warto podkreślić, w tym względzie potwierdza treść opinii psychologa uczestniczącego w czynności.

Zaznaczyć też należy, że wbrew temu co sugeruje obrońca ocena zeznań tego kluczowego świadka została przez sąd dokonana starannie i wnikliwie.

Słusznie też podstawą czynionych ustaleń faktycznych sąd merytoryczny uczynił zeznania A. K., która także, co należy podkreślić, widziała wprawdzie sprawcę przez krótką chwilę ale w warunkach, które umożliwiły jej późniejsze stanowcze rozpoznanie oskarżonego w trakcie okazania zdjęć i na rozprawie. Przypomnieć trzeba, że świadek dokonała tego, jak sama to określiła, ze 100 procentową pewnością.

Sposób w jaki relacjonowała ona spotkanie W. oraz wchodzącego po schodach mężczyzny wskazuje na to, że zwracała baczność uwagę na obecność tych osób na klatce schodowej, zaś pozdrowienie jej przez oskarżonego niewątpliwie spowodowało nawiązanie bliższego kontaktu wzrokowego i ułatwiło późniejszą jego identyfikację.

Relacja B. O. mówiąca o braku wyrobionego u syna zwyczaju pozdrawiania obcych osób, w kontekście rozpatrywanego zdarzenia, którego świadkiem wyżej wymieniona nie była, jako niemiarodajna pozostaje bez znaczenia dla poczynionych w tym zakresie ustaleń.

Tak jak w przypadku pokrzywdzonej błędny opis kolorystyki odzieży spotkanego mężczyzny oraz określenie posiadanej przez niego torby jako plecaka przez A. K., w kontekście krótkotrwałej z nim styczności, niewątpliwie ograniczającej możliwość dokładnego postrzegania i drugorzędnego znaczenia opisu tych elementów, nie pozbawia tego dowodu waloru wiarygodności i przydatności dla wyjaśnienia okoliczności zajścia.

Zauważyć też trzeba, że popełnienie przez niektórych świadków tej samej omyłki w zakresie kolorystyki ubioru sprawcy, w tym także przez świadka K. P., która widziała mężczyznę oddalającego się od bloku, także nie pozbawia i tego dowodu waloru wiarygodności. Podkreślić należy, że wymienieni wyżej świadkowie należą do grona osób znających się, które na temat zdarzenia mogły wymieniać swoje spostrzeżenia, na co zresztą wskazują zeznania świadka K. P.

Także zarzuty skarżącego odnoszące się do możliwości postrzegania przez świadka A. K. cech wyglądu twarzy mijanego na schodach mężczyzny, nie zasługują na uwzględnienie. Sam skarżący w motywach apelacji wskazuje na dobre oświetlenie panujące na klatce schodowej, co miało sprzyjać możliwości czynienia spostrzeżeń co do kolorystyki elementów odzieży sprawcy. Zatem te sprzyjające okoliczności a przede wszystkim bliskość kontaktu wzrokowego oraz słownego, niewątpliwie pozwoliły wymienionemu świadkowi na dostrzeżenie takich cech wyglądu mijanego na schodach i znajdującego się w pobliżu W. mężczyzny, które w efekcie umożliwiły następnie dokonanie jego stanowczego rozpoznania.

Nie mogła się również powieść próba zdyskredytowania stanowiska sądu I instancji w kwestii uwiarygodnienia zeznań pokrzywdzonej poprzez relację świadka K.P.która to ocena została przez skarżącego w tej części nieprawidłowo zinterpretowana. Niewątpliwie bowiem odtworzone przez wymienioną słowa, które bezpośrednio po czynie wypowiedziała w jej obecności małaletnia, korespondują z późniejszą relacją dziecka złożoną rodzicom oraz z treścią jej zeznań i w tym sensie stanowią wsparcie dla tego dowodu. Świadek P. była wszak pierwszą osobą, która rozmawiała z W. po czynie i której, przy towarzyszących jej dużych emocjach mówiła o czymś różowym, co powtórzyła następnie swojemu ojcu. Prawdopodobnie też sąd I instancji ocenił zeznania świadka W. N., których przydatności dla rozpatrywanej sprawy nie przecenił, nadając im właściwe znaczenie dla czynionych ustaleń.

Nie budzi także zastrzeżeń dokonana przez sąd merytoryczny ocena zeznań świadków M. D. i A. S., które dotyczyły zachowania oskarżonego podczas zatrzymania i złożonej wówczas przez niego relacji. Taki dowód, jako prawnie dopuszczalny, mógł stanowić podstawę ustaleń sądu. Dodać trzeba, że notatki służbowej nie dotyczą rygoru przewidziane dla protokołu, w szczególności w zakresie możliwej dokładności odtworzenia wypowiedzi osoby, której zapis dotyczy, zatem odwoływanie się do potencjalnej możliwości złożenia określonej treści i formy oświadczeń przez oskarżonego nie jest słuszne.

Zgodzić należy się ze skarżącym, że w tym konkretnym przypadku, uwzględniając poziom intelektualny oskarżonego, sposób rozpytania przez policjantów może nasuwać pewne zastrzeżenia, co nie zmienia jednak faktu, że brak jest jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, by uzyskanie odnotowanych informacji poprzedzone było jakąkolwiek formą przymusu, na którą oskarżony powoływał się przed sądem.

Sąd Okręgowy zeznania wymienionych świadków ocenił starannie i powiązał je z pozostałym materiałem dowodowym, z którym tworzą one spójną całość.

Za w pełni prawidłową, w kontekście przedstawionych wyżej okoliczności, uznać należy także dokonaną przez Sąd Okręgowy krytyczną ocenę wyjaśnień oskarżonego, kwestionującego swoją obecność na miejscu zdarzenia a tym samym sprawstwo, która w pełni zasługuje na aprobatę, zaś skarżący nie przedstawił takich argumentów, które mogłyby ją skutecznie podważyć.

Za takim stanowiskiem przemawiają przede wszystkim stanowcze rozpoznania go przez świadków, w tym przez pokrzywdzoną, jako sprawcę czynu, o czym była mowa wyżej, rozpoznania dokonane przez A. K. ale także pozostałe dowody, do których odwołał się sąd merytoryczny w swoich pisemnych motywach.

Odnosząc się do sformułowanego zarzutu obrazy art. 197§3 pkt 2 kk, który został postawiony nieprawidłowo, gdyż towarzyszy mu zarzut błędu w ustaleniach faktycznych dotyczący przebiegu zdarzenia, również stwierdzić należy jego niezasadność.

W tej kwestii rozważenia wymaga, czy słusznie sąd I instancji działanie sprawcy polegające na chwyceniu pokrzywdzonej za kurtkę i przyciągnięciu do siebie, a następnie przytrzymaniu jej ręką za szyję, przyłożeniu penisa do twarzy i pocieraniu nim policzków dziecka, uznał za wypełniające znamion przytoczonego wyżej przepisu. Zatem, czy podjęte przez sprawcę działania opisane wyżej, można uznać za stosowanie przemocy wobec pokrzywdzonej, co kwestionuje skarżący.

Przypomnieć należy, że dokonując takiej oceny należy się odwołać do kryterium indywidualno – obiektywnego i odpowiedzieć na pytanie czy w tym przypadku, uwzględniając wiek i właściwości pokrzywdzonej, przewagę fizyczną jaką dysponował nad nią sprawca, nastąpiło takie nasilenie siły fizycznej, które doprowadziło do przełamania jej woli i oporu, lub czy jej użycie uniemożliwiło zmanifestowanie takiego oporu. Nie ma przy tym znaczenia forma uzewnętrznienia tego oporu o ile tylko obiektywnie może być rozumiana jako brak zgody na czynność seksualną. W sprawie niniejszej sytuacja wydaje się oczywista, tak jak oczywista jest przewaga fizyczna sprawcy nad pokrzywdzoną, użycie przemocy polegającej na przytrzymywaniu dziecka, a nadto brak jej zgody, który wyraźnie zademonstrowała domagając się od sprawcy, żeby odszedł a następnie uderzając napastnika w brzuch.

Wbrew zatem temu co wywodzi skarżący, w sprawie niniejszej niewątpliwie trafnie sąd merytoryczny przyjął, że zachowanie oskarżonego było wystarczające dla złamania oporu pokrzywdzonego dziecka i postąpienia wbrew jego woli, dokonując w tym zakresie prawidłowej oceny prawnej.

Brak jest też podstaw do przyjęcia, by oskarżony miał dobrowolnie odstąpić od dalszych czynności, jak to sformułowano w apelacji, skoro czyn został dokonany a wszystkie czynności sprawcze zrealizowane.

Niesłuszne okazały się także zarzuty odnoszące się do wydanych w sprawie opinii sądowo- psychiatrycznej, psychologicznej i seksuologicznej oraz ich oceny dokonanej przez sąd I instancji.

Analiza tej części rozważań sądu oraz zgromadzonych w sprawie opinii nie wskazuje na naruszenie zasady swobodnej ich oceny oraz wyrażonej w art. 5§2 kpk reguły in dubio pro reo.

Odnosząc się do tej drugiej kwestii przypomnieć należy, że z orzecznictwa Sądu Najwyższego wyprowadzić można 2 reguły ograniczające stosowanie art. 5§2 kpk:

- pierwsza dotyczy kwestii przyznania waloru wiarygodności niektórym dowodom z odmienną oceną innych, która nie należy jednak do kryteriów oceny dokonywanej przez pryzmat powołanego przepisu, lecz jest częścią analizy dokonanej na podstawie art. 7 kpk;

- kolejna dotyczy ustalenia przez organ orzekający istnienia 2 wersji zdarzenia, z których nie da się żadnej wyeliminować poprzez swobodną ocenę dowodów i to wówczas sąd ma obowiązek sięgnąć po regułę in dubio pro reo, jednakże owe wątpliwości muszą być powzięte przez sąd orzekający a nie wysuwane przez stronę.

Brak jest w niniejszej sprawie podstaw do uznania, by istotnie takie nie dające się usunąć wątpliwości, w zakresie ustalenia występowania u oskarżonego zaburzenia preferencji seksualnej o typie pedofilii, towarzyszyły sądowi lub by były podstawy do takiej, jak zaprezentował skarżący oceny sytuacji.

W tej kwestii bowiem sąd I instancji dysponował opiniami 2 zespołów biegłych, które w omawianym przedmiocie były wprawdzie rozbieżne, jednak sąd ten w wyniku wnikliwej analizy powyższych dowodów i swobodnej, mieszczącej się w ramach zakreślonych art. 7 kpk ich oceny, wyprowadził prawidłowe wnioski oraz przedstawił w tej materii przekonującą argumentację.

Słusznie w szczególności nie przyjął za podstawę czynionych ustaleń pierwszej z wydanych opinii, bowiem z uwagi na uzasadnione zastrzeżenia odnoszące się do zawartych w niej wniosków ale także podstaw na których je oparto, w części dotyczącej sfery seksuologicznej, opinia ta w całości stała się niemiarodajna.

Zgodnie z wymogiem określonym w art. 202§3 kpk do udziału w wydaniu opinii o stanie zdrowia psychicznego oskarżonego w zakresie zaburzeń preferencji seksualnych, powołuje się obok lekarzy psychiatrów także biegłego lekarza seksuologa. Wszyscy biegli jako zespół, winni zatem opracować kompleksową opinię uwzględniając wyniki opiniowania każdej badanej sfery zdrowia danej osoby.

Oczywiste jest, że biegli lekarze psychiatrzy, powołani w postępowaniu przygotowawczym, którzy opracowali opinię pierwotną, kierowali się także, poza swoimi, wynikami badania uzyskanymi przez psychologa oraz lekarza seksuologa. W sytuacji, w której jak słusznie przyjął Sad Okręgowy, opinia sporządzona przez biegłą E. P. budziła wątpliwości, z uwagi na niepełny wgląd w sytuację dotyczącą uprzednio stawianych oskarżonemu zarzutów, nadanie nadmiernego znaczenia nie ujawnieniu w zabezpieczonych nośnikach materiałów zawierających pornografię dziecięcą, ale także bezkrytyczną ocenę oświadczeń złożonych przez badanego w toku badania, bez należytej weryfikacji prezentowanego przez niego stanowiska, ocena tej części kompleksowej opinii pociągała za sobą konieczność krytycznej jej oceny także w pozostałej części.

Zaznaczyć należy, że także obrońca wnioskował o dopuszczenie opinii innego zespołu biegłych, dostrzegając podstawę do wzruszenia wniosków zaprezentowanych przez pierwszy zespół choć oczywiście jest, że zmierzał w innym niż to ostatecznie przyjął sąd I instancji kierunku.

Niewątpliwie, wobec stanowiska zaprezentowanego przez biegłego seksuologa zaistniała podstawa do powołania w sprawie innych biegłych, co sąd merytoryczny w sposób uprawniony uczynił.

Odnosząc się do zarzutów jakie sformułował skarżący wobec treści drugiej z wydanych opinii zaznaczyć trzeba, że biegli ci zapoznali się z całym zgromadzonym materiałem dowodowym, w tym także z opinią pierwotną oraz opinią jaka wydana została we wcześniejszym postępowaniu. Wszyscy biegli przeprowadzili własne badania, a nadto zarówno biegły seksuolog jak i biegli lekarze psychiatrzy przeprowadzili je dwukrotnie. Odnieśli się bardzo szczegółowo do własnych ustaleń prezentując swoje wnioski w sposób przekonujący. Zwrócili uwagę, na zdobyte przez oskarżonego doświadczenie, związane z wcześniejszym postępowaniem karnym i konsekwencjami jakie poniósł a także na sposób w jaki funkcjonuje on w życiu codziennym. Słuchani na rozprawie jednoznacznie odnieśli się też do wpływu notatki służbowej sporządzonej przez wymienionych już wyżej świadków funkcjonariuszy policji, na sformułowane przez nich wnioski, podnosząc jednoznacznie, że także pozostały uzyskany materiał dowodowy pozwalał na wyciągnięcie zaprezentowanych wniosków.

Trudno podzielić zastrzeżenia obrońcy co do rzetelności omawianej opinii z uwagi na przywołane w apelacji stwierdzenie biegłego B. odnośnie związku pomiędzy zachowaniem oskarżonego w kontaktach codziennych z innymi osobami a jego dążeniami seksualnymi, oraz zaprezentowanego w tej kwestii stanowiska, które obrońca interpretuje w oderwaniu od całego kontekstu tej wypowiedzi.

Podsumowując powyższe rozważania podkreślić trzeba, że biegli na opinii których sąd merytoryczny oparł zaskarżone rozstrzygnięcie wyraźnie wskazali, jakie argumenty przyjęli jako stanowiące podstawę do rozpoznania zaburzeń pod postacią pedofilii oraz jaki wpływ na ich stanowisko miała treść policyjnej notatki sporządzonej po zatrzymaniu oskarżonego.

Odnieśli się wyczerpująco do dokonanej oceny zdolności oskarżonego do pokierowania swoim postępowaniem, także przedstawiając w tym przedmiocie przekonującą argumentację, podobnie jak w zakresie jego zdolności do rozpoznania znaczenia czynu.

Biegli wydający drugą opinię nie byli zobowiązani do odniesienia się do wnioskowania pierwszych biegłych, przeprowadzili własne kompleksowe badania oskarżonego, zapoznali się z przedstawionym im materiałem dowodowym i sformułowali własne wnioski.

Zauważyli przy tym, że stanowisko różnych biegłych może się różnić, co odnieśli do opinii wydanej w poprzednim postępowaniu karnym, wskazując przy tym na pewne nowe doświadczenia badanego, nie byli natomiast upoważnieni do oceny pracy pierwszego zespołu biegłych, gdyż jest to uprawnienie sądu orzekającego.

Generalnie stwierdzić należy, że sąd odwoławczy nie dostrzega w kwestionowanej opinii sprzeczności czy choćby braku spójności, które mogłyby podważyć jej przydatność dla czynionych ustaleń.

Na uwzględnienie nie zasługiwał też ostatni z opisanych zarzutów, bowiem nie można skutecznie zarzucić obrazy prawa materialnego, w tym przypadku art. 31§2 kk, który nie ma charakteru obligatoryjnego.

Zarzut taki może być zasadny tylko wówczas, gdy dotyczy zastosowania lub niezastosowania przepisu zobowiązującego sąd do jego bezwzględnego respektowania.

W tym przypadku kwestie do których skarżący się odwołał można rozważyć pod kątem współmierności orzeczonej wobec oskarżonego kary.

Tak rzecz ujmując, mając na względzie wyniki prawidłowo przeprowadzonego postępowania, przyjęte ustalenia faktyczne oraz dokonaną ocenę prawną, sąd odwoławczy w wymierzonej oskarżonemu karze nie dopatrywał się cechy rażącej surowości.

Sąd Okręgowo prawidłowo ustalił wszystkie okoliczności łagodząco i obciążająco wpływające na wymiar kary oraz nadał im właściwe znaczenie.

Także rozstrzygnięcie o środkach zabezpieczających uznać trzeba za prawidłowe i uwzględniające wiedzę płynącą z wydanych w sprawie opinii biegłych, które w kwestii konieczności poddania oskarżonego stosownej kuracji wyrazili się jednoznacznie i stanowczo. Mając powyższe na uwadze i nie podzielając zarzutów zawartych w apelacji, Sąd Apelacyjny orzekł jak w wyroku, zwalniając oskarżonego od kosztów sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym, przyjmując w oparciu o przepis art. 624§1 kpk, że z uwagi na jego sytuację materialną istnieją ku temu podstawy.

SSO del. Marcin Ciepiela SSA Barbara Suchowska SSA Gwidon Jaworski